



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 05-11-2020 r.

Adam Bodnar

XI.815.52.2020.ASZ

**Pan
Konrad Szymański
Minister do spraw
Unii Europejskiej**

**Kancelaria Prezesa Rady
Ministrów
ePUAP**

Szanowny Panie Ministrze!

Jako Rzecznik Praw Obywatelskich, który stoi na straży praw człowieka i obywatela, jak również niezależny organ do spraw równego traktowania, z pewnym zdziwieniem przyjąłem wiadomość o braku poparcia przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Radzie Unii Europejskiej dla konkluzji prezydencji dotyczących „Karty praw podstawowych w kontekście sztucznej inteligencji i zmian cyfrowych” ze względu na użyte w nim sformułowanie „gender equality”. Z dostępnych publicznie informacji¹ wynika, że strona polska uzasadniła takie swoje stanowisko niewystępowaniem pojęcia „gender” na gruncie Traktatów stanowiących podstawę Unii, ani Karty praw podstawowych UE oraz jego oceną jako znaczeniowo niejasnego.

Przedmiotowe konkluzje prezydencji **potwierdzają przywiązanie państw członkowskich UE (wszystkich, poza Polską) do zakazu dyskryminacji** z jakiegokolwiek przyczyny, wyrażonego w art. 21 Karty praw podstawowych UE, a także zobowiązanie przystąpienia UE do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, zgodnie z art. 6 ust. 2 TUE. Odwołują się również do współpracy UE z Radą Europy w propagowaniu równości płci (ang. *gender equality*) i praw kobiet oraz w zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (pkt 2). Potwierdzają wreszcie konieczność uwzględnienia zasady równości w dyskusji na temat sztucznej inteligencji, w odniesieniu do

¹ Zob. oświadczenie JE Ambasadora Andrzeja Sadosia dla serwisu „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/Unia-Europejska/201029459-Polska-blokuje-gender-w-sztucznej-inteligencji.html>.

jednego z jej aspektów – równości płci, odwołując się do opinii „AI – opportunities and challenges for gender equality” Komitetu Doradczego ds. Równości Szans dla Kobiet i Mężczyzn (pkt 21) – gremium doradczego Komisji Europejskiej, w skład którego wchodzi także przedstawiciele RP. **Brak Rzeczypospolitej Polskiej w gronie państw członkowskich UE deklarujących powyższe negatywnie rzutuje na wizerunek Polski jako państwa ceniącego normatywny standard równości płci**, podniesiony na poziomie Unii Europejskiej do rangi wartości, celu i zasady ogólnej prawa. Może też być odczytany jako **niepokojący komunikat dla osób, których te działania mają dotyczyć, a więc w szczególności kobiet.**

Zasada równości, w tym równość kobiet i mężczyzn, jest jednym z filarów aksjologicznych Unii Europejskiej. Art. 2 TUE stanowi, iż „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości”. Co ważne, wartości te są wspólne państwom członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn. Z powyższego wynika, że nadanie zasadzie równości, w tym równości płci, statusu unijnej wartości, a więc stanu rzeczy cennego i wymagającego ochrony w unijnym systemie normatywnym, nastąpiło ze względu na jej fundamentalne znaczenie w porządkach konstytucyjnych państw członkowskich. Takie znaczenie równości kobiet i mężczyzn w polskim prawodawstwie potwierdza brzmienie art. 32 i art. 33 Konstytucji RP.

W tym miejscu pragnę podkreślić, że równość, a więc i równość płci, stanowi aksjologiczny fundament nie tylko wewnętrznego, ale i zewnętrznego wymiaru procesów integracyjnych (art. 21 TUE), a zwalczanie wszelkiej dyskryminacji, bez względu na jej przyczynę oraz wspieranie wyraźnie zdefiniowanego aspektu równości – równości kobiet i mężczyzn – cel aktywności UE (art. 3 ust. 3 TUE i art. 8 TFUE), która przy określaniu i realizacji swoich polityk i działań dąży do zwalczania dyskryminacji ze względu na płeć (art. 10 TFUE). Na państwach członkowskich, w tym **Polsce**, zgodnie z zasadą lojalnej współpracy (art. 4 ust. 3 zd. 3 TUE) **cięży natomiast obowiązek ułatwienia wypełniania przez Unię tak określonych zadań w zakresie równouprawnienia płci i powstrzymywania się od podejmowania wszelkich środków, które mogłyby zagrażać urzeczywistnieniu jej celów w tym zakresie.**

Wyrażając stan rzeczy uważany przez prawodawcę unijnego za szczególnie doniosły i pożądany, wspólny dla wszystkich państw członkowskich, zasada równości, w tym równości płci, jest normą szczególnego rodzaju – metanormą nadrzędną, znajdującą zastosowanie w procesie stanowienia oraz wykładni i stosowania norm prawa unijnego oraz zeuropeizowanych norm prawa krajowego. Oznacza to, że **równość płci stanowi normę**

interpretacyjną, która musi być uwzględniana w procesie programowania i realizacji wszelkich działań przez unijne instytucje, w tym Radę Unii Europejskiej, przy wyjaśnianiu powstałych niejasności semantycznych.

Kwestionowane przez Polskę **pojęcie „gender”, a wraz z nim „gender equality”, jest powszechnie stosowane zarówno w języku prawnym, jak i prawniczym**. Pojęciem tym **na określenie „równości/równouprawnienia płci”, a więc synonimu „równości kobiet i mężczyzn”,** posługują się źródła prawa unijnego, zarówno prawnie wiążące, jak i o charakterze *soft law*.

Powyższe potwierdza – w odniesieniu do aktów wiążących prawnie – art. 20 ust. 2 lit. d dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 204, 26.7.2006, p. 23–36): „Member States shall ensure that the competences of these bodies include (...) at the appropriate level exchanging available information with corresponding European bodies such as any future European Institute for *Gender Equality*”, którego polska wersja językowa brzmi „Państwa Członkowskie zapewniają, aby do kompetencji tych organów należały (...) na odpowiednim szczeblu wymiana dostępnych informacji z właściwymi organami europejskimi, takimi jak przyszły Europejski Instytut ds. *Równości Płci*” oraz art. 29 zatytułowany „*Gender mainstreaming*”, którego polska wersja językowa brzmi „Uwzględnianie problematyki *płci* w przepisach, politykach i działaniach”. W takim rozumieniu pojęcia te zostały wprowadzone do implementujących dyrektywę 2006/54 aktów prawa krajowego: ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t.j. Dz.U. 2020 poz. 1320) i ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (t.j. Dz.U. 2016 poz. 1219, z późn. zm.).

Z kolei w odniesieniu do użycia pojęcia „gender” i „gender equality” w unijnych aktach *soft law* należy zwrócić uwagę na komunikat Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Unia równości: strategia na rzecz *równouprawnienia płci* na lata 2020–2025” (angielski tytuł „A Union of Equality: *Gender Equality Strategy 2020-2025*”), która nie tylko w tytule, ale i w treści wielokrotnie i w odniesieniu do różnych unijnych polityk odwołuje się do pojęcia „gender”/„gender equality”, które w polskiej wersji językowej zostały przetłumaczone jako „*płeć*”/„*równouprawnienie płci*”. Pojęcia te pojawiają się także w białej księdze w sprawie sztucznej inteligencji „Europejskie podejście do doskonałości i zaufania” (COM(2020) 65 final), w którym Komisja Europejska podkreśla, że unijne podejście do tego zagadnienia opiera się na wartościach UE i prawach podstawowych, w tym na niedyskryminacji i równości płci (ang. „*gender equality*”). Stanowisko Rządu ws. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady: Biała Księga „Sztuczna

Inteligencja – Europejskie podejście do doskonałości i zaufania” (<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/ai>) nie zawiera wątpliwości, ani zastrzeżeń wobec pojawiających się w dokumencie KE pojęć „gender”/„gender equality”, którym w polskiej wersji językowej odpowiadają pojęcia „pleć”/„równouprawnienie płci”, co należy odnotować i docenić.

Pojęcie „gender” występuje także od dawna w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (*vide* wyroki: z dnia 30.04.1996 r. w sprawie C- 13/94, P., EU:C:1996:170; z dnia 02.10.1997 r. w sprawie C-1/95, Gerster, EU:C:1997:452; z dnia 02.10.1997 r. w sprawie 100/95, Kording, EU:C:1997:453; z dnia 10.05.2011 r. w sprawie C-147/08, Römer, EU:C:2011:286; z dnia 11.04.2013 r. w sprawie C-401/11, Soukupová, EU:C:2013:223; czy z dnia 07.10.2019 r. w sprawie C-171/18, Safeway, EU:C:2019:839). Rola wykładni dokonywanej przez TSUE – dekodowanie „rzeczywistego znaczenia” norm prawa unijnego – powoduje, że choć formalnie pozbawione przymiotu prawa precedensowego, jego wyroki prowadzą do wykształcenia *de facto* sędziowskiego prawa antydyskryminacyjnego. Nadawane w nim pojęciom – w tym pojęciu „gender”/„pleć” – znaczenie musi zostać uwzględnione zarówno przez unijne instytucje, jak i państwa członkowskie przy wykonywaniu obowiązków traktatowych. Warto zauważyć, iż **TSUE nigdy nie zakwestionował zgodności unijnych aktów prawa pochodnego, na gruncie których występuje pojęcie „gender”/„gender equality” z prawem pierwotnym, wykonując wyłączną kompetencję do orzekania w przedmiocie wykładni i ważności aktów instytucji Unii.**

Pojęcie „gender”/„płci” oraz „gender equality”/„równości/równouprawnienia płci” są zatem pojęciami ugruntowanymi w prawie unijnym, a wraz z nim – w wieloskładnikowej polskiej przestrzeni prawa. **Jako semantycznie dookreślone powinny być w nadanym im unijnym – jasnym i niebudzącym wątpliwości – znaczeniu stosowane przy wykonywaniu kompetencji przez instytucje Unii oraz państwa członkowskie, w zakresie, w jakim działają one w sferach objętych prawem UE. Dotyczy to nie tylko procesu stanowienia prawa, ale także jego wykładni. Odmierna i odosobniona ocena pojęcia „gender” w perspektywie prawa unijnego, prezentowana przez stronę polską podczas prac Rady Unii Europejskiej, w ocenie Rzecznika, stawia pod znakiem zapytania determinację Rzeczypospolitej Polskiej w zwalczaniu dyskryminacji ze względu na pleć i kreowaniu polityk zapewniających równość *de iure* i *de facto* kobiet i mężczyzn, stanowiącej jeden z głównych celów UE. Dążenie do równouprawnienia płci w pełni wpisuje się także w wartości polskiej Konstytucji, a zatem kwestionowanie tego pozostaje niezrozumiałe i wywołuje niepokój Rzecznika Praw Obywatelskich jako niezależnego organu ds. równego traktowania.**

W związku z powyższym, działając na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 17b pkt 3 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 627), zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o ustosunkowanie się do przedstawionego zagadnienia, z uwzględnieniem zobowiązań Polski w krajowym i międzynarodowym porządku prawnym do przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć oraz zapewnienia równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Z poważaniem

Adam Bodnar

Rzecznik Praw Obywatelskich

/-podpisano elektronicznie/